Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro. 3. — 8. Stycznia 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Pięćdziesiąty szósty spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego czortkowskiego złożyli:

	zr.	kr.
Wolański Franciszek, właściciel Rzepiniec	100	—
Właściciel Boryszkowiec 2 rub. śr.		
Ulaniecka, właścicielka Słobudki	5	—
Mirecki, mandataryjusz ze Słobudki	1	—
Gmina Słobudka	10	28
Łukasiewicz Szymon, pleban obr. gr. kat. z Probużnéj	1	—
» » ze składki	6	—
Seroiczkowski, zawiadowca dekanatu kudrynieckiego obr. gr. kat. ze składki	38	—
Macieliński, dziekan zaleszczycki obr. gr. kat. ze składki . . 2 rub. śr. i	51	17
Gmina Petlikowce	4	—

U c. k. Urzędu obwod. kołomyjskiego:

	zr.	kr.
Wojcikiewicz, kam. zawiadowca z Kosowa	6	—
Kowalewski, justycyjaryjusz »	2	—
Stupnicki, pleban obr. gr. kat. »	1	—
Kraft, skarbnik »	4	—
Kriwal, pisarz kasowy »	—	20
Seifert, pisarz urzędowy »	1	—
Hammermüller, pisarz urzędowy »	—	40
Szaprowski, » » »	1	—
Müller, nadleśniczy »	4	—
Brasson, pisarz mat. »	—	40
Plenzner, lekarz kameralny »	1	—
Parfanowicz »	—	40
N. N. »	—	20
N. N. »	—	40
Mayer Schiffer »	1	—
Gmina żydowska »	9	33
» chrześcijańska »	1	16¼
» kam. Werbowce	2	34
» Smodne	1	40
» Czerhaniówka	—	47
» Rybno	1	20
» Rożen mały	2	6
» Tudiów	1	29
» Babin	1	9¼
» Moskalówka	2	—
» Manastérsko	2	48
» Jaworów	2	—
» Horod	—	37
» Słobudka	1	—
» Stary Kosów	3	—
» Brustury	2	—
» Kobaki	4	—
» Sokołówka	2	—
» Stare Kuty	4	—
» Rzéczka	4	—
» Chomczyn	6	—
Hrdliczka, kam. mandat. z Uścieryk, z żoną	9	—
Tudzież ze składki:		
Osadek, leśniczy kam. z Uścieryk	5	—

	zr.	kr.
Sozański, aktuar. mand. z Uścieryk	2	—
Witoszyński, pleban obr. gr. kat. z Krasnoiły	3	—
Streker, leśniczy kam. z Roztok	1	—
Zips, dozorca tratew	—	20
Buba, „ lasu	1	—
Szamotkowa Alojzyja	—	40
Tomaszewska Alojzyja	—	20
Glasberg Izaak	1	—
Gmina kam. Rozen wielki	3	25
„ „ Roztoki	3	50
„ „ Białoberezka	5	—
„ „ Chorocowa	2	12
„ „ Berwinkowa	1	17
„ „ Uścieryki	2	38
„ „ Stebne	2	8
„ „ Perechresne	2	48
„ „ Dołhopol	1	53
„ „ Polanki	2	—
„ „ Fereskul	1	55
„ „ Jabłonica	2	24
„ „ Hołowa	5	24
„ „ Krasnoiła	3	12
„ „ Hryniowa	3	30
Łukaniuk Maksym, policyjant	—	20
Michniowski, pleban ob. gr. kat. z Oskrzesiniec ze składki	7	—

— Z Wiédnia. —

Dnia 1. stycznia była familijna uczta u dworu, na której się Jego Mość Cesarz Wszech Rosyi znajdował. — Dnia 2. stycznia o pół do dziewiątéj przed południem opuścił Jego Mość Cesarz Wszech Rosyi Wiédeń, i udał się w dalszą podróż do swoich państw, koleją żelazną przez Ołomuniec.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 27. grudnia. Piérwsze rozdwojenie między umiarkowanymi torysami a ultra-torysami w gabinecie, powstało jak wiadomo, z pogłoski przez to, że ci ostatni nie chcieli zezwolić na zniesienie lub modyfikacyją ustaw zbożowych, jak tylko pod warunkiem pieniężnego wynagrodzenia dla właścicieli dóbr, na co pierwsi albo wcale nie chcieli przystać, albo przynajmniéj nie w takim stopniu, jak tamci. Teraz zachodzi pytanie, czy umiarkowani lub ultra-torysowie, lub czy też oba stronnictwa w czém ustąpili; jednakże jeżeli dziennikowi *Herald* z dnia dzisiejszego przypiszemy niejaką wagę, tedy pewną jest rzeczą, że na wszelki wypadek zaproponowaném będzie pieniężne wynagrodzenie, a może nawet należy przypuścić, że, jeżeli zaszło ustąpienie, tedy takowe stało się ze strony Sir Roberta Peela. *Morning-Herald* zadaje sobie w pomienionym artykule wielką pracę, by okazać kapitałową wartość wiejskiéj gruntowéj posiadłości, i stratę, jakąby taż posiadłość przez zmianę ustaw zbożowych ponieść musiała. Kwotę włożonego w gruntową posiadłość w Anglii i Irlandyi kapitału, podaje on na 2,605,000,000 fun. szterl., a zawarty w inwentarzach wiejskich gruntów kapitał na 710,000,000 funt. szterl., a zatém całą kapitałową wartość na 3,315,000,000 funt. szterl., z których roczny dochód, włącznie z dochodami gruntowemi i wszystkiemi stałemi ciężarami, podług jego obliczenia, wynosiłby rocznie 87,000,000 funtów szterlingów. Zniesienie ustaw zbożowych zmniejszyłoby roczny dochód o czwartą część, a zatém o 21,750,000 funtów szterlingów, a wartość zawartego w inwentarzu kapitału o 177 milijonów 500,000 funtów szt.; doliczywszy do kapitału roczny niedobór dochodu (biorąc za miarę dochód z trzydziestu lat), okazałoby się ztąd zniszczenie samego kapitału w kwocie 652,500,000 funt. szterlingów. Tak wielki niedobór, utrzymuje *Herald*, nie może się obejść bez tego, aby państwu w opędzaniu jego wydatków na teraźniejszą stopę, znacznéj szkody nie przyniósł, poczém stara się okazać, jaką summę musieliby utracić rocznie najprzód dzierzawcy, następnie fabrykańci a nakoniec konsumenci w ogóle w skutek zmniejszenia gruntowego kapitału właścicieli dóbr, przyczém między innemi utrzymuje on, że w samym Londynie zniesienie ceł zbożowych sprowadziłoby mniejszą konsumcyję o 30 milijonów funtów szterlingów. Rzecz naturalna, mówi on daléj, że przez ten pomniejszony dochód i pomniejszony wydatek pomniejszyłyby się także dochody państwa, które z 54,000,000 funtów szterl. utraciłoby najmniéj 10,000,000 funtów szterl., a skutkiem tego byłoby to, że, jeźliby już nie można było pokryć tego niedoboru, a do tego zbywałoby na zasiłkach, tedy niepodobieństwem byłoby inaczéj sobie zaradzić, jak przez wymazanie trzeciéj części długu narodowego, od którego procent wyrównywa pomienionéj summie. Jednakże to obrachowanie uczynione przez obrońców ustaw zbożowych, okaże się podobno nie we wszystkich punktach słusznem i będzie tylko dowodem, iż niepodobna jest za temiż ustawami nadal obstawać.

Gazeta *Times* napomina Sir Roberta Peel, aby teraz, gdy uwolniony od dawniejszych przyrzeczeń i związków stanął znowu przy stérze rządu, okazał się godnym tego wielkiego za-

dania, którego rozwiązania kraj się po nim spodziéwa, i żeby niezwłocznie i bez obawy przy rozpoczęciu tegorocznych posiedzeń parlamentowych, zaproponował obszérne i sprawiedliwe rozporządzenia, za któremi się nagląca opinija całego ludu, wyjąwszy tylko jednę klasę, już oddawna i coraz głośniéj tak stanowczo oświadcza. Publiczna opinija nie da się zażegnać pół-środkami, to jest takiemi rozporządzeniami, z których aż po upływie wielu lat wyniknie cała ta korzyść, jakiéj ludność po zniesieniu ustaw zbożowych się spodziéwa; Sir Robert Peel musi bez wahania się między spornemi interesami zawyrokować, a dokładną skazówką dla niego, jaka jest opinija w kraju, i za którą stroną ma on dać głos stanowczy, może być ten prosty fakt, że liga przeciwna ustawom zbożowym, zebrała dnia 23. grudnia na jedném tylko zgromadzeniu w Manszestrzo 61,000 funtów szter., podczas gdy przed tygodniem na zgromadzeniu monopolistów zbożowych w Lewes, tylko 200 funt. szt. uzbierano. Opinija ludu oświadczyła się dość wyraźnie; sława Sir R. Peel jako ministra państwa i ostanie się jego przy stérze rządu, zależy teraz od tego, czy i jak dalece on téjże opinii usłucha. Niechaj Sir Robert Peel udowodni, że do zaspokojenia niezbędnych wymagań tego czasu jest zdolny; przyczém z zupełném przekonaniem może liczyć na wsparcie ze strony ludu. — Dziennik *Globe* mówi: »Już niedaleki jest dzień 22. stycznia. Wtedy mowa z tronu ogłosi nam, jakie rozporządzenia zamyśla Sir Robert Peel zaproponować parlamentowi. Czy takowe odpowiedzą potrzebom i wymaganiom kraju, jest rzeczą daleko większéj wagi, niż czy się zgadzać będą z tém, co Sir Robert Peel przedtém w opozycyi lub w urzędzie mówił i czynił.«

Poselstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych byłoby tu żywsze sprawiło wrażenie, gdyby dawniéj pan Polk sam i gazęciarskie organa jego rządu, tak finalnie były się nie oświadczyły o dotyczącéj kwestyi. W teraźniejszym stanie téj kwestyi jasną jest rzeczą, że system spólnego zajęcia okręgu Oregonu niepodobny jest do wykonania, gdyż takowy przywiodłby niezadługo do kolizyi między angielskimi i amerykańskimi kolonistami, którzy teraz na rzeczonym okręgu spólnych praw doznawają. Przeto Anglija nie ma żadnego powodu sprzeciwiać się domaganiu prezydenta, aby tymczasowemu teraźniejszemu stanowi rzeczy koniec położono, a środki, których chce użyć rząd amerykański, by swoje ustawy i granice rozciągnąć aż na drugą stronę Rochy-Mountains, są właśnie tém samém, co Anglija i kompanija Hudsons-Bai już dawno uczyniła. Jeżeli amerykański lud zechce tylko przez rok rozważać, jakie skutki pociągnie za sobą niedorzeczna i niebezpieczna wojna, tedy nie można przypuścić, aby w przeciągu tego czasu nie dał się wynaleźć jaki sposób zagodzenia tego sporu. Z tych więc powodów panujący w poselstwie ton nie zniżył dotychczas angielskich obligów, a publiczność przyzwyczaiła się, heroiczne oświadczenia pana Polk uważać za płonną gadaninę, którą, zdrowy rozum kraju nieszkodliwą uczyni. Wszelako widoczną jest rzeczą, że pan Polk natarczywéj woli ludu ciągle ulégać będzie. Skoro amerykański lud zapragnie wojn, tedy będziemy mieli wojnę, a jeżeli pomimo to będziemy mieli pokój, tedy nienastąpi to w skutek roztropności gabinetu wasyngtońskiego. Amerykanie powstają w sprawie Texańskiéj równie mocno na rząd francuzki jak i na angielski. Ale Amerykanie muszą dowiedzieć się, że Francyja w teraźniejszéj swéj administracyi odstąpiła od dawnéj swéj polityki względem Stanów Zjednoczonych i połączyła się z Angliją do utrzymania tych konserwacyjnych i pokojem tchnących zasad, któreby na całym świecie przeważać powinny. Gdy rozważymy finansowe zasiłki i dochody Stanów Zjednoczonych, które pochodzą prawie zupełnie z cła od zagranicznego handlu z Uniją, tedy nie można pojąć, jakiemi zasiłkami chciałby prezydent opędzić wydatki wojny, jeźliby się zwyczajne cłowe dochody przez przerwanie handlu znacznie zmniejszyły. Amerykanie popisywali się zawsze chełpliwemi mowami, ale na przypadek wojny nigdy nic nie uczynili. Nawet i teraz nie są oni należycie uzbrojeni, a dwunasto-miesięczny czas nie jest dostatecnym do uzbrojenia się tak, aby z największą morską siłą w świecie zmierzyć się mogli, zwłaszcza gdy nie mogą liczyć na pomoc Francyi, dopokąd pan Guizot tamże przy stérze rządu pozostanie. Ze wszystkich tych powodów sądzę, że teraźniejsze przesilenie w stosunkach obu tych narodów, rozstrzygnie się niezadługo podziałem okręgu Oregonu.

Aż teraz dopiéro rozdano medale pomiędzy żołniérzy, którzy do chińskiéj wyprawy należeli, a to, jak słychać, dla tego, że podług piérwszego planu wybite już medale, na których był wyobrażony angielski lew dławiący chińskiego smoka, musiano cofnąć, by nie urazić dotkliwości Chińczyków. Wydane teraz medale przedstawiają na jednéj stronie popiersie Królowéj, a na drugiéj są wyrazy: »Pokój przez Wiktoryję w Azyi przywrócony.«

Francyja.

Z Paryża d. 27. grudnia. Dziś o godzinie piérwszéj z południa zagaił Król osobiście izby. Rozporządzenia przy téj uroczystości były zupełnie takież same, jak lat dawniejszych. Z widzów na trybunach zwracał na siebie powszechną uwagę najszczególniéj indyjski książę Dwarkanauth Tagore, w bogatym oryjentalnym ubiorze. Wszyscy książęta i księżniczki familii król. byli obecni. Król ubrany w mundurze pułkownika gwardyi narodowéj, miał z tronu mocnym, ale nieco mniéj niż dawniéj, donośnym głosem, następującą mowę:

»Mości Panowie Parowie, Mości Panowie Deputowani!

» Zgromadzając znowu w około Mnie Wpanów, czuję się być szczęśliwym w téj myśli, że sobie razem co do powszechnego stanu naszéj ojczyzny szczęścia życzyć możemy. Mam zaufanie, że jedność władz krajowych i wykonywanie naszéj polityki porządku i utrzymania, zabezpieczą coraz bardziéj regularne rozwijanie się naszych instytucyj i postęp narodowéj pomyślności,«

»Rząd Mój starał się popiérać wykonanie wielkich robót, na które Wpanowie zezwoliliście. Będą Wpanom przedłożone rozporządzenia, które są potrzebne, aby je do celu przyprowadzić. A tak w nie wielu latach damy Francyi naprzód potężne rękojmie bezpieczeństwa, a powtóre środki do rozwinięcia swojéj użytecznéj działalności i rozszérzenia dobrego bytu we wszystkich częściach naszego kraju, między wszystkiemi klasami ludu. A w równym czasie, gdy te pomyślne skutki osiągamy, przybiéra stan naszych finansów od dnia do dnia coraz bardziéj zadowalający charakter.«

»Ustawy dotyczące finansów i różne rozporządzenia, które w administracyi mają zaprowadzić znaczne ulepszenia, będą Wpanom niezwłocznie przedłożone.«

»Otrzymuję ciągle od wszystkich zagranicznych mocarstw pokojem tchnące i przyjacielskie zapewnienia. Spodziéwam się, że polityka która śród tylu burz utrzymała powszechny pokój, w czasie okryje chlubą pamięć Mojego rządu.«

»Przyjaźń, która Mnie łączy z Królową Wielkiéj Brytanii, i którą ona niedawno tak mile i życzliwie (*si affectueusement*) Mnie okazała, i wzajemne zaufanie obu naszych rządów, zabezpieczyły w szczęśliwy sposób dobre i serdeczne obu państw stosunki. Zawarty między nami traktat, dla położenia tamy nienawistnemu handlowi niewolników, jest w téj chwili wykonywanym. A tak przez serdeczne spółdziałanie sił zbrojnych obu państw, będzie handel niewolnikami skutecznie przytłumiony i w równym czasie zostanie nasz handel oddany znowu pod wyłączny nadzór naszéj bandery.«

»Mam powód spodziéwać się, że spólna czynność Francyi i Anglii na brzegach La Plata przywróci znowu regularne i spokojne stosunki handlowe, ten jedyny cel naszych usiłowań.«

»Wypadki, nad któremi ubolééwam, a w których nasi żołniérze na nowo okazali heroizm, obudziły w naszych posiadłościach afrykańskich niespokój. Wydałem niezwłocznie rozporządzenia, by panowanie Francyi otrzymało tamże wszędzie tę siłę i ten wpływ, jakie jéj przynależą. W dalszym ciągu czasu energiczna wytrwałość nasza ugruntuje bezpieczeństwo i szczęście Algieryi.«

»Mości Panowie, w wielkiém i trudném zadaniu, do którego wykonania powołało Mnie życzenie narodowe, doznałem od Was lojalnego przyczynienia się. Opatrzność pobłogosławiła naszym usiłowaniom. Ona udziela Mi także w Mojéj familii serdecznéj pociechy. Wszędzie, gdzie Moi synowie użyci byli, przyniéśli, mam to zaufanie, imieniu Francyi chlubę. Liczba Moich wnuków pomnaża się, i rosną oni przed mojemi oczyma. Najdroszém Mojém życzeniem i najsłodszą Moją nadzieją jest, abyśmy przez nasze poświęcenie się dla Francyi, przez naszę gorliwość i dobre dla niéj usługi, zabezpieczyli dla nas jéj miłość, i żeby ścisłe połączenie Mojéj familii z Moją ojczyzną na zawsze utrwaloném zostało.«

Długi okrzyk: »Niech żyje Król!« powitał część mowy, nadmieniającéj o polityce, która chlubą okrywa pamięć jego rządu, a jeszcze głośniejsze Niech żyje zagrzmiało w tém miejscu, w którém Król rzekł: »Opatrzność pobłogosławiła naszym usiłowaniom.« W końcu mowy dały się słyszéć huczne oklaski. W ogóle mowi *Galignaniego Messenger* »odznaczył się ten dzień nadzwyczajną serdecznością i uprzejmością, z jaką Króla powitano. Okrzyki były tak szczére i głośne, że Jego Król. Mość zdawał się być niemi na chwilę mocno wzruszonym. Raz tylko, podczas pamiętnéj chwili (bez wątpienia rozumié tu *Messenger* śmierć księcia Orleańskiego), widzieliśmy jeszcze serdeczniejsze powitanie Króla.

—— dnia 28. grudnia. Zapewniają, że pan Guizot postanowił rozwiązać izbę deputowanych, jeżeli zaraz przy piérwszém głosowaniu nie uzyska większości; piérwszą stanowczą próbą będzie wybór prezydenta; można się spodziéwać, że ministeryjum będzie stanowczo powstawać na kandydaturę pana Du-

faure; zresztą spodziewa się ono, nawet w najniepomyślniejszym wypadku, gdyby opozycyja pozostała w jedności, że dla swego kandydata pana Sauzet zawsze jeszcze większość uzyska.

Dzienniki z dnia dzisiejszego zawierają, każdy podług swojéj barwy, pochwalne lub naganne uwagi nad mową z tronu. Jeden z dzienników opozycyjnych utrzymuje, że pomieniona mowa jest tak obraną z wszelkiéj treści, iż się zdaje być czystą mistyfikacyją. *Journal des Debats* utrzymuje zaś przeciwnie, że mowa z tronu wyraża bardzo trafnie i z wymowną prostotą program posiedzeń. Otwartość, patryjotyzm i szlachetny sposób myślenia usprawiedliwiają te oklaski, którémi ona kilkakrotnie przerywaną była. W głębokiéj spokojności upłynął piętnasty rok od czasu rewolucyi lipcowéj, owoż nie jest to przesadą, gdy powiémy, że izby nie zebrały się nigdy pod szczęśliwszemi widokami, w jaśniejszym, prościejszym i co się tyczy rękojmi dla przyszłości, w mocniejszym składzie rzeczy. Przenieśmy się tylko w początek przeszłorocznych posiedzeń i pomyślmy tylko o dawniejszych, rożno-rodnych trudnościach i zawikłaniach polityki zagranicznéj, która tak groźny miała charakter. Wszystko zniknęło teraz, a ze wszystkich będących podówczas w toku kwestyi, żadna nie pozostała. Najtrudniejsza z nich kwestyja o prawie przetrząsania okrętów, którą zdawała się byé niepodobną do rozwiązania, została przecież zupełnie w duchu izb rozwiązaną traktatem, przeciw któremu ani jednego uzasadnionego zarzutu przytoczyć nie było można. *La Presse* daje mniéj pomyślne zdanie. Dziennik ten mówi, że mowa z tronu umyka prawie w równy sposób krytyki jak i pochwały. Głównym jéj charakterem jest to, że jéj zbywa na dokładném oznaczeniu. Nie przedstawia ona żadnéj kwestyi, nie wywołuje żadnéj debaty i ogranicza się tylko na przedstawieniu w głównych zarysach powszechnego stanu rzeczy. Zresztą nie należy tego ganić, a powściągliwość w królewskiéj mowie nie ujmuje izbom bynajmniéj nic w ich prawach, które przeto w każdy sposób mogą zapytywać ministrów, i każdą kwestyję, którą za dobrą uznają, mogą wziąć pod obrady. Wszelako dziennik *la Presse* uznaje jako faktum dobrodziejstwo polityki porządku i utrzymania. Narodowa pomyślność, aczkolwiek nie tak wielka jak ją niekiedy przedstawiają, jest niezaprzeczoną, stosunki z zagranicą są dobre i spokojne. Zawarte w mowie z tronu zdanie, dotyczące Anglii, uważa *la Presse,* że jest w umiarkowańszych wyrazach, niż dawniéj ułożone. Względem państw La Plata powinna na wszelki sposób gruntowna dyskusyja dotychczasowemu chwianiu się francuzkiéj polityki położyć koniec. Przeszłego roku nie chciano interwenijować, a tego roku interweniują. W Afryce sprowadził ważne zawikłania daleko więcéj system niżli wypadki, a ten system nie zgadzający się bynajmniéj z danémi przez izbę radami, powinien być wzięty pod dokładniejsze rozpoznanie. Sprawy Wschodu, Grecyi, Hiszpanii, Mexyku, Madagaskaru, odnowienie traktatu z Belgiją pominięto zupełném milczeniem, ale przezto nie z mniejszą uwagą powinny one na trybunie być roztrząsane.

Marokański poseł przybył dnia dzisiejszego do Paryża.

Pan Michel Chevalier rozpoczął w *Collège de France* swoje odczyty o praktycznéj ekonomii. Wychodząc z téj zasady, że wzrastające pokolenie powinno otrzymać takie wychowanie, któreby odpowiadało potrzebom społeczeństwa, nalega najszczególniéj na to, aby zaprowadzono przemysłowy system nauki.

Zapowiedziane towarzystwo dzienników reformistowskich ukonstytuowało się dnia 26. grudnia; reprezentańci trzydziestu paryzkich dzienników i pism prowincyjonalnych przybyli na to posiedzenie.

Danija.

Podług wiadomości z Rejkiawig w Islandyi pod dniem 28. i 29. października, przestała była Hekla przez niejaki czas wyrzucać lawę, lecz wkrótce potém zaczęła z ponowioną gwałtownością wybuchać. Ile nam wiadomo, strumienie lawy, popiół i piasek nie spustoszyły żadnych włości ani domów, ani téż nikt przytém życia nie utracił.

NOWINY.

Dnia 6 b. m. odbyła się powtórna próba tańców zapustnych, i to nie w jedném miejscu; nietylko bowiem jak zwykle o tym czasie w salach na *strzelnicy,* ale widzieliśmy prócz tego na rogach ulic zaprosiny na takąż próbę w sali Tyrego, czyli jak niegdyś nazywano w *jaskini weterańskiéj.* Czyli ta próba tak udała się, jak odegranie tańców na strzelnicy, nie umielibyśmy powiedzieć, ale to pewna, że na strzelnicy było tak pełno, i to mimo płaconych przy wstępie 6 kr. m. k., że się ledwie przepchać można było do drugiego salonu, do którego jednakże wszyscy dążyli. Ciekawość bowiem tym razem podzieloną była; jeżeli u-

cho miało muzykę, było też i dla oka użycie. Wszak właśnie w drugim salonie na stoliku pięknémi dywanami okrytym, rozstawione były rozmaite przedmioty, w pewnym oko nęcącym porządku. Byłato jakby galanteryjna wystawa, w któréj obok przedmiotów cenniejszych, śrébrnych wyrobów, zégarków, widzieliśmy różne drobnostki, równie kosztowne pięknem wyrobieniem lub wytwornem przeznaczeniem, a nawet parę książek ozdobnie oprawnych. Przedmioty te, których jest przeszło sto, są to dary pomiędzy członkami uprzywilejowanego towarzystwa strzeleckiego, staraniem jpanów Tomanka i Kirschnera zebrane i przeznaczone na grę fantową, któréj losowanie ma nastąpić wraz z balem, jaki toż towarzystwo wyprawi dnia 13. b. m. Jestto dla naszego karnawału piękna wróżba, że się od dobrego zaczyna uczynku; dochód bowiem tak z balu jako i z gry fantowéj, do którèj bilety kosztują 10 kr., przeznaczony jest na nabycie tańszego chleba dla prawdziwie ubogich. Spodziéwać się należy, że bal ten licznych będzie miał gości, wszak taki wstęp dobroczynności przy wstępie do życia zapustnego, każdemu szczęście przyniesie, i zabawa lepiéj pójdzie, i taniec będzie lżejszy, bo natchniony dobrym uczynkiem. Tak przynajmniéj myśleliśmy, widząc, jak na téj próbie zebrana publiczność, mimo skocznych walców Straussa, potoczystych kadrylów *Stradellowych* i zawiesistych Krasnopolskiego mazurów, nie zapominała o drugim celu zejścia się, i z mnóstwa biletów fantowych, jakie z początku widzieliśmy, bardzo wiele rozeszło się pomiędzy obecnych gości. Nie każdemu zapewne przyniosą te bilety szczęście z wygrania fantu, ale każdemu przyjemność dobrego uczynku.

Z wiadomości teatralnych wiémy o nowości dramatycznéj, która wkrótce nastąpi. Jestto czarodziejsko-rycersko-komiczny melodramat ze śpiéwami i chórami, pod nazwą: *Młyn diabelski przy górach wiédeńskich*, który kilkadziesiąt razy z wielkiém zadowoleniem na scenie warszawskiéj był przyjmowanym. Sztuka ta przedstawiona będzie na dochód Państwa Zenopolskich, a będzie to ostatnie wystąpienie pana Zenopolskiego, którzy tém widowiskiem chcą pożegnać publiczność naszą i złożyć dziękczynienie za tylekroć doznane względy. Jutro zaś dany będzie po raz piérwszy dramat w 5 aktach z francuzkiego p. p. Bumanoir i Dennary, pod nazwą: *Król i Szlachcic.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Pragi, dnia 1. stycznia. Gdy stan zdrowia rogacizny w Bawaryi poprawił się, otworzono już w kilku punktach granicę tegoż kraju dotąd zamkniętą, i dozwolone jest znowu wprowadzanie bydła, tudzież handlowanie surowémi produktami źwierzęcémi. Przeciwnie zaś w Morawii i Szlązku pojawiła się ostatniemi czasy zaraza na bydło, i dla tego téż ciągle jeszcze trwać muszą policyjne środki ostrożności, szczególniéj téż co do wołów z Galicyi wprowadzanych.

Z Wrocławia, dnia 1. stycznia. W ostatnich tygodniach właśnieco upłynionego roku zakupiono u nas 300 do 450 cetnarów wełny, atoli bardzo to mało w porównaniu z zapasami na naszych składach, które dziś wynoszą do 18,000 cetnarów w rozmaitym wyborze. Sprzedający musieli przy każdym interesie ustąpić 10 do 12 tal. pr. na cetnarze, a fabrykanci krajowi którzy teraz jedynymi są kupcami, licząc na większe jeszcze zniżenie cen, w takie tylko ilości u nas się zaopatrują, aby chwilowe potrzeby opędzić. Na przedniejsze gatunki w cenie wyższéj niż 60 tal. za cetnar nie masz kupca, i tylko średnio-cienka na 60 tal. i mniéj cienka wełna na 50 i 40 tal. pr. za cetnar jest nieco poszukiwana. Na tegoroczną strzyż bardzo mało dotąd ugód porobiono. Jeźli się handel wełną nie ożywi, i niepamiętne u nas w tę porę zapasy nie rozejdą się, to tegoroczny czerwcowy nasz jarmark nie najlepiéj dla producentów wypadnie.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

Machina do żęcia zboża,

w Galicyi nowo-wynaleziona.

JP. Stanisław Wagura w Tarnowie, wynalazł właśnie machinę do żęcia zboża, w któréj para koni i jeden człowiek zastąpią 30 ludzi. Machina ta da się użyć w każdém położeniu gruntu, czy to równém, czy pochyłém lub górzystém. Ma ona także i tę dogodność, iż zboże zżęte, na obie strony na pokosy odkłada, a konie po ściérni postępując, zboża nie tratują. Wynalazca stara się o uzyskanie przywileju.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Kraitera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)